

CELESTAT NA ŁOBZOWIE

14 sierpnia 1794 roku spłonęła siedziba Krakowskiego Bractwa Kurkowego, zwana Celestatem czy inaczej Strzelnicą. Ten piętrowy, drewniany budynek z galerijką, pomieszczony w międzymurzu Bramy Mikołajskiej (niemal vis à vis dzisiejszego Hotelu „Wyspiański” przy ul. Westerplatte), został po upadku Insurekcji Kościuszkowskiej i wkroczeniu Prusaków do Krakowa zajęty przez żołnierzy pruskich. Okupanci bezkarnie dewastowali jego wyposażenie, używając na przykład tarcz strzeleckich jako opału. Fatalnego dnia, gotując kawę na kominku, zaprószyli ogień, który doszczętnie strawił Celestat ostatecznie pozabawiając krakowskich strzelców ich siedziby. Rozpoczęta kilka lat później, tym razem przez władających Krakowem Austriaków, rozbiorówka miejskich fortyfikacji zdawała się raz na zawsze kłaść kres kilkunastowiecznej działalności strzeleckiej konfraterni w Krakowie. Szczęśliwie jednak tak się nie stało.

Już w Wolnym Mieście Krakowie, 14 lipca 1831 roku, doszło do pierwszego spotkania grona osób, które chciały doprowadzić do wznowienia działalności dawnego bractwa. Na posiedzeniu tym powołano Towarzystwo Amatorów Strzelnictwa, które jednak stosunkowo szybko zmieniło nazwę na Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie i pod taką właśnie nazwą zostało zarejestrowane przez Senat Wolnego Miasta Krakowa, który 31 maja 1833 roku nadał mu statut. Władze Wolnego Miasta w uchwale z tego samego dnia określiły również, że miejscem najodpowiedniejszym do odbywania strzeleckich ćwiczeń, bez narażania kogokolwiek z postronnych osób na niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku, będzie ogród łobzowski, tj. park otaczający dawną letnią rezydencję królów polskich.

Miejsce to położone na zachód od Krakowa lata świetności miało już za sobą. Pałacyk, dawna letnia rezydencja



1. Widok ruin pałacu w Łobzowie od wschodu, litografia Jacoffet i David, według rysunku Jana Nepomucena Głowackiego, Paryż, 1836 r., ze zbiorów MHK, nr inw. 415/VIII, fot. J. Korzeniowski

2. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej na Łobzowie 10 stycznia 2002 r., od lewej: chorąży Bractwa Leon Grzybek, prof. Czesław Dźwigaj twórca tablicy, ksiądz infułat Jerzy Bryła kapelan Bractwa, marszałek kurkowy Krzysztof Janarek, z kurem niewidoczny król kurkowy Leszek Gołda, fot. A. Wojnar, ze zbiorów prof. Czesława Dźwigaja



monarsza, tylko z nazwy przypominał swą historyczną funkcję. Jego stan najlepiej pokazuje litografia z 1836 roku, wykonana według rysunku Jana Nepomucena Głowackiego (1802-1847), na której widać nie tyle pałacyk, co jego ruiny (dziś eksponowana jest na wystawie stałej *Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego* w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa Oddział „Celestat”, przy ul. Lubicz 16). Jednakże sam park i urok tej okolicy, niezbyt przecież oddalony od Krakowa, stanowił atrakcję przyciągającą jego mieszkańców. W latach Rzeczypospolitej Krakowskiej stał się Łobzów miejscem rekreacji dla Krakowian, którzy przybywali tu chętnie na niedzielne wycieczki, a szczególnie od lat 20. XIX wieku, kiedy to otwarta została tutaj restauracja, której dzierżawcą był niejaki Benisz.

Z chwilą „osiedlenia się” na Łobzowie Towarzystwa Strzeleckiego i ten element przyczynił się do wzrostu jego popularności wśród mieszkańców Krakowa. Towarzystwo Strzeleckie zajęło parter pałacyku i piwnice, zaś w ogrodzie urządzona została właściwa strzelnica. Pomieszczenia parterowe były umeblowane, nawet znajdował się tam bilard.

1 maja 1834 roku rozpoczęły się na Łobzowie, po raz pierwszy od 1793 roku, strzeleckie zawody o tytuł króla kurkowego, najważniejszą godność w bractwie. Rozstrzygnięcie kilkudniowych zmagania nastąpiło 11 maja 1834 roku, kiedy to celny strzał oddany przez Macieja Knotza (1760-1835) przyniósł mu laur zwycięzcy i prawo do używania przez rok królewskiego tytułu. Nowy „ptasi władca”, z pochodzenia Węgier, właściciel zajazdu *Pod Królem Węgierskim* w Krakowie, został – jak relacjonowała to ówczesna „Gazeta Krakowska” (z 12 maja 1834 r.) – uczczony obiadem wydanym przez Towarzystwo Strzeleckie w salach pałacu na Łobzowie. Po zakończeniu uczty wyprowadzono go w uroczystej procesji do ogrodu – gdzie mieściła się strzelnica – i oddano na jego cześć salwę z moździerzy. Po tej uroczystości nowego króla, niosącego srebrnego kura jako symbol swej monarszej godności, całe bractwo odprowadziło w pochodzie z Łobzo-

wa do domu w Krakowie. Drogę przemarszu rozświetlał blask pochodni. Orszak otwierała żandarmeria, dalej kroczyła przegrywająca kapela milicji Wolnego Miasta Krakowa. Następnie postępowali członkowie Towarzystwa Strzeleckiego poprzedzający nowego króla kurkowego. Orszak zamykali zaproszeni goście. Uroczystość zakończyło przyjęcie wydane przez nowego „ptasiego władcę” we własnym domu.

W roku następnym, na posiedzeniu Towarzystwa Strzeleckiego, odbytym oczywiście na Łobzowie, w dniu 27 czerwca 1835 roku zapadła uchwała, że cel w strzelaniu o tytuł króla kurkowego, organizowanym co roku w pierwszą niedzielę po oktawie Bożego Ciała, stanowić odtąd ma drewniany kur, wykonany przez snycerza a sprawiony przez Towarzystwo Strzeleckie z kasy brackiej.

Uchwała ta poprzedziła formalne rozpoczęcie kolejnych królewskich zawodów, w wyniku których 5 lipca 1835 roku królem kurkowym został wybrany kupiec bławatny Józef Leopold Wasserab (1771-1835). Wydaną na jego cześć na Łobzowie ucztę tak zrelacjonowała „Gazeta Krakowska” (z 6 lipca 1835 r.): „*W sali bardzo gustownie ozdobionej w godła strzeleckie, jako to: tarcze malowane, armatury z broni sztucowej i przy tem umajonej zielonymi festonami choiny, kurek srebrny, godło króla kurkowego, złożony został na umyślnie przyrządzonym tronie. U stołu zasiadło około 80 osób, zastawa była z starodawnych cynowych naczyń i stuletnich pucharów, z wrytym na nich herbem miasta Krakowa i godłami Towarzystwa [...]. Uczta była prawdziwie wesołą. Z podobną poprzedniej uroczystości nowy król do strzelnicy, a stamtąd do swego pomieszkania w mieście odprowadzonym został. Miasto całe było bardzo zajęte tą dawno nie widzianą u nas uroczystością*”.

Jednakże zbyt oddalenie Łobzowa od Krakowa stało się coraz bardziej uciążliwe dla braci, podobnie jak niezbyt wygodne warunki w zrujnowanym pałacyku, który nie był ponadto ich własnością. Stąd pojawiły się propozycje szukania nowego locum dla Towarzystwa Strzeleckiego. Pla-



ny te nadspodziewanie szybko skryształizowały się, gdy 20 czerwca 1836 roku królem kurkowym został kupiec Józef Louis (1803-1872). Za jego panowania podjęta została 12 czerwca 1837 roku decyzja o rozpisaniu akcji na nabycie nowej siedziby dla bractwa. Było to konieczne dla odzyskania środków, które na ten cel wyłożył z własnej kieszeni król Louis. Kilkanaście dni wcześniej, 22 maja 1837 roku, wyprawił on własnym sumptem na Łobzowie sutą ucztę dla braci, co stanowić miało uroczyste zamknięcie, niemal równo cztery lata trwającego, epizodu w dziejach bractwa, w czasie którego łobzowski pałacyk stał się kolejnym Celestatem.

Zakup od Maurycyego Samelsohna 21 czerwca 1837 roku rozległego ogrodu, tzw. Steinkellerowskiego, na przedmieściu Wesoła, wzniesienie tu w rekordowo krótkim czasie trzech miesięcy nowego, neogotyckiego Celestatu, którego otwarcie – połączone z rozpoczęciem kolejnego strzelania o tytuł króla kurkowego - w dniu 15 października 1837 roku, rozpoczęło następny etap w dziejach Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego, nie związany już z Łobzowem.

Od dnia 10 stycznia 2002 roku przypomina o związku Łobzowa z Krakowskim Bractwem Kurkowym pamiątkowa tablica w holu odnowionego pałacyku na Łobzowie, będącego dziś siedzibą Politechniki Krakowskiej i czasowo Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wykonana została z inicjatywy brata kurkowego i zarazem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków doktora Andrzeja Gaczolą, według projektu brata kurkowego prof. Czesława Dźwigaja; ufundowali ją król kurkowy AD 2001 Leszek Gołda i marszałkowie kurkowi: Krzysztof Janarek i Ryszard Wojda, a odsłonięta została przez Starszego bractwa inż. Zdzisława Maję, brata kurkowego i rektora Politechniki Krakowskiej prof. Kazimierza Flagę oraz w/w ekipę królewską. Poświęcenia tablicy dokonał ksiądz infułat Jerzy Bryła, kapelan Towarzystwa Strzeleckiego „Bractwo Kurkowe” w Krakowie.

3. Miniatura tablicy z Łobzowa, wyk. przez prof. Czesława Dźwigaja (obecnie w zbiorach Kolekcji Krakowskiego Bractwa Kurkowego, nr inw. MHK 882/Brk). Fot. R. Korzeniowski